(Nro. 160.)

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek. Nro. 81. 16. Lipca 1819.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Z Leeds donoszą, że robotnicy w rękodzielniach, niekontenci z dzisieyszego swoiego stanu, wzniecili znowu rozruchy. Zebrało się ich mnóstwo w Ashton, Hunslet-Moor, i innych miastach. Dnia 16. Czerwca zatknięto czapkę wolności i rozmaite bezprawia popełniono. Spodziewano się przybycia Majora Cartwrigh, Pana Hunta i wspólników. Rząd Angielski dostatecznie o wszystkiem uwiadomiony, przedsiębierze w cichości takie środki, które bez wątpienia wszelkie zbrodnicze zamysły w niwecz obrócą. W Glasgowie zgromadziło się 35,000 pospólstwa, które spokoynie postanowiło podać prośbę do Xiążęcia Rejenta, aby biednych tkaczów, chcących opuścić Kray ten dla braku roboty, wysłał do osad Angielskich w północney Ameryce, i aby im kazał dać pieniędzy, któreby na życie przynaymniey przez rok wystarczyły, i któreby potem robotą swoią oddać mogli. Inni obstawali mocno przeciwko wynoszeniu się z Kraiu, a nakoniec dodano do prośby warunek, domagaiący się coroczney odmiany Parlamentu, powszechnego prawa do wyboru czyli do głosowania i zmnieyszenia podatków.

Francyia.

Jednem z nayżywszych posiedzeń Izby Deputowanych, było owe z d. 19. Czerwca. Sprzykrzywszy sobie Ministrowie mnogie, niedowiedzione równie iak nieokreślne obwiniania Rządu ze strony wielu Deputowanych, odezwali się żywo przeciwko tym ubocznym zaczepkom, do czego dało im powód uderzaiące oświadczenie P. Bignon, twierdzącego, (*obaczyć numer 143/72 gazety naszey*) że posiada taiemnicę, straszną dla Ministrów, i że iey użyie w czasie przyzwoitym przeciwko tymże. Minister spraw wewnętrznych Hrabia Decazes wezwał P. Bignona, aby odkrył tę straszną taiemnicę, aby ukryte w oświadczeniu iego obwinienia, dotykaiące Ministeryium, wyrzekł i dowodził, albo był przygotowanym na to, że go każdy człowiek uczciwy uzna bydź potwarcą. „Ministeryium, przydał Hrabia Decazes, nie chce usuwać się od żadney skargi gruntowney, i żadney nie obawia się; ale tych skrytych i ubocznych zaczepek obawiać się powinien Rząd i żadney nie ścierpieć.“ P. Bignon, iak się spodziewano, dał odpowiedź, uchylaiącą się od tego, oświadczył, że ieszcze nie przyszła chwila stosowna, i że w ogólności nie widzi się obowiązanym bydź do zadosyć uczynienia wezwaniu Ministra. Tu zabrał głos Minister sprawiedliwości Deserre; „Kto twierdzi, że posiada środek niebezpieczny, czyli śmierć niosący oręż, którym podług upodobania zadać może Rządowi raz stanowiący, ten zadaie Rządowi iakąś ciężką winę, lub rzuca nań osławiaiące podeyrzenie; do tego zaś nie ma ten prawa, co nie iest w stanie wnieść skargę formalną, i dowodzić ią. Przecież Rząd ma za sobą prawne mniemanie, którego zaprzeczyć nie można osobie nayliższey, mniemanie, że iest niewinnym, poki przeciwnie dowiedzionem nie zostanie. P. Baron Bignon twierdzi, że ma przyczynę milczenia tak długo, dopóki nie nastanie taka Izba Deputowanych, któraby żądała od Króla odwołania Art. 17go w prawie z miesiąca Styczna 1816 (względem wygnańców). Niesłusznie czyni, gdy chce tak długo zostawać w podeyrzeniu rozmyślney potwarzy, odkładaiąc usprawiedliwien swoie do czasu, który nigdy nie nastąpi. Żądano od Króla tego, na coby się rumieniono, gdyby to naylichszemu Obywatelowi przypisać chciano, co było iedynie skutkiem planu zręcznie ułożonego. Wiedzą o tem, że chcąc tem pewniey obalić Królestwo, potrzeba naypierwey zniżać coraz i uszczuplać dostoyność Królewską. Z tego też powodu zbiiałem prośby (żądaiące powrotu wszystkich wygnańców bez różnicy, a nawet i tych którzy głosowali na śmierć Ludwika XVI.) i zawsze im sprzeciwiać się będę. Za nadto szanuię Oyczyznę moią, abym nie

)(

miał wierzyć, że każde Zgromadzenie iey Deputowanych sprawi się przy podobnyc' zdarzeniach tak, iak się sprawiła ta Izba, na pamiętnem posiedzeniu z d. 17. Maia." Dalsze twierdzenie Ministra, że wszystkie prosby, podane względem wygnańców, pochodzić maią z iednegoż źródła, i ułożone są w złym zamiarze iednegoż spisku, wzbudziło niechęć na lewey stronie; z tem wszystkiem powtórzył to samo P. Courvoisier, z dokładnieyszemi podaniami „Istnieie w Paryżu" rzekł, „Wydział naywyższy tego stronnictwa, który gałęzie swoie rozkrzewia po całem Królestwie, mianowicie utworzył ón Wydział w Lugdunie, złożony z 9 Członków, i ma naywiększy związek z podobnemi Wydziałami w innych częściach Królestwa, które tylko podług iego steru działaią." „Punkt środkowy," przydał Hrabia Decazes, „z którego wszystko wychodzi, znany iest dob ze Rządowi, który też własnie dla tego, u ymocniey nim pogardza (*souverenement méprisé*). Jakkolwiek siła ta, którą sobie przyw aszcza iest wielką, iakikolwiek wpływ pochlębia sobie mieć do namiętnosci Ludu, nie zdoła go nigdy wprowadzić w błąd. Żadne fakcyie, iakkolwiekby ich liczba i rozciągłość wielką była, nie zdołaią Francyię przywieść do tego, aby zapomniała, że cały iey interes przywiązany iest do tronu, i że sama połączona iest nayściśley z tronem."

Niemiecka gazeta powszechna umieściła w tym przedmiocie list, datowany z Paryża d. 19. Czerwca w wiecz..r, brzmiący następnie: „Po wielu sporach i długiey woynie dziennikarskiey, przyszło dziś do nayżywszych i nayważnieyszych rospraw między Ministeryium a Niepodległymi w Izbie Deputowanych. Mowiono o przedmiotach wielce interessuiących, mianowicie o taiemnicy P. Bignona, o przyszłym stanie wygnanych Członków byłego Konwentu narodowego, o istnieniu Wydziału w Paryżu, kieruiącego wyborami, i układaiącego prosby w przedmiocie interessu powszechnego. P. Bignon wezwany został od Ministrów Deserre i Decazesa, aby odkrył taiemnicę; wzbronił się od tego i zastawił się stosunkami, na które uważać musi. Niepodlegli wytrzymali tę walkę nie całkiem ze sławą. P. Courvoisier, Prokurator jeneralny Sądu Appellacyynego w Lugdunie, mówił o istnieiącym spisku, względem czego atoli na silne nalegania został podobnież w odpowiedzi dłużnym. Szef Doktrynaryiuszów (*Doctrinaires*) P. Royer Collard wyrażał się także przeciwko Niepodległym. Ultraiści, i stronnicy dawnieyszego Ministeryium zachowali się dosyć spokoynie. Tylko Corbiers zabrał głos przeciwko stronie oppozycyyney lewego boku. Tu, gdy przyszło do zwrotów niespodzianych, umiał utrzymać swą sławę iako naylepszy mowca w Zgromadzeniu. P. Manuel iako mowca, ratował nieiako sławę Niepodległych. P. Benjamin Constant odwołać musiał zdanie swoie o Izbie z r. 1815. Niechęć zachodząca między Ministeryium a Niepodległymi, wzmogła się bardziey przez ten wypadek."

Dzienniki Paryzkie, każdy podług swoiey taktyki i myśli swoiego stronnictwa, poczynaią czynić uwagi swoie nad tem ważnem posiedzeniem. — „Posiedzenie z d. 19. Czerwca „mowi Dziennik rospraw," iest ieszcze ważnieysze niż przedostatnie z d. 17. Maia. Oby wrażenie, które sprawiło, było trwalszem, i Ministrowie nie byli wystawieni znowu na wyrzuty nierozwagi. Ministrowie zyskali znowu dla siebie przekonanie, że wszystko uczynić mogą, skoro przyznaią się otwarcie do nauk monarchicznych i że są zawsze pewni niezmierney większości zdań, gdy ich zdanie z ową niezmierną większością Francuzów iest zgodnem. Doświadczenie nabyte w d. 17. i 19. Czerwca powinno ich nauczyć, że nie potrzebuią używać ani trudnych natężeń, ani sztuki zwodniczey antież groźb, lub nierozmyślnych obietnic, dla dostąpienia pochwały Deputowanych Francuzkich; powinni się tylko okazać Rojalistami, powinni być tylko takimi zawsze, iakimi okazali się dwa razy we cztery tygodnie."

Gazeta Francyi mówi: „Dzień ten zrządził zupełny tryumf interessowi prawdziwie narodowemu, postawiwszy w nayczystszem świetle stały opór Izby przeciwko wszelkiemu przedsiewzięciu, sprzeciwiaiącemu się formalnościom konstytucyynym, i zagrażaiącemu Majestat tronu. Owoce, które zebrało Ministeryium na tem pamiętnem posiedzeniu, zjednaią mu bez wątpienia sławę i korzyści. Odtąd uczestnictwo wszystkich prawych Francuzów, poda Ministrom środki utrzymania tych wszystkich w granicach konstytucyi, którychby marzenia i mamidła, prowadzić mogły do przekroczenia oney."

Roczniki, wychodzące teraz pod napisem „Kuryier" i właśnie nie piszące duchem ultra-rojalistycznym, wyrażaią się: Przychodzi nakoniec czas zrzeczenia się przyiętego systematu milczenia, wstrzymywania się i obłudy iako nieczystych szczątkow polityki byłego naszego Rządu Cesarskiego i taktyki rewolucyyney. P. Bignon groził mowieniem; straszne słowa zdawały się grozić z ust iego, iak

strzała na wyciągnionym łuku; ale wezwany do mowienia, nic nie odpowiedział; łuk zwolniał, strzała złamana. P. Bignon może teraz działać, co mu się podoba; mowić lub milczeć; może sam tylko miał się za bardzo zdatnego i strasznego; my go uważamy teraz śmiesznym i niedołężnym.“ Po gazecie le Constitutionell, spodziewać się było można, że przy tey okoliczności da usłyszeć głos ptaka śmierć wróżącego, iakoż podniosł głos kukułczy w następuiącey frazie Angielskiey: „Ministrowie przybieraią nową postawę przeciwko Izbie Deputowanych; nieprzyiacielska ta postawa, nie straszy przyiacioł wolności, ale ich zasmuca. Lecz tylko dwóch Ministrów mówiło. Zbyt sprawiedliwi iesteśmy, abyśmy czynność, którą zgubnem obłąkaniem nazywać musiemy, składali na całe Ministeryium. Spodziewamy się nawet, że nie pochwali tego, co się bez uczestnictwa iego stało, i ze nie przyymie na siebie odpowiedzialności za błąd, którybyśmy woleli nazwać nierozmyślnością. Ma ieszcze porę Ministeryium stanowienia w tey mierze i niepowinno tracić czasu ani na chwilę. Jeżeli nad spodziewanie nasze dozwoli Ministrom dalszego zapędzania się w zawodzie, w który puścili się d. 19. Czerwca, natenczas ze smutkiem przewidywać możemy, ze utraci owoce swoich dobrych czynów, i wszystkie korzyści tak szczęśliwego położenia, zaszytnego równie dla siebie iak i dla całego Narodu.

N i e m e y.

Ciału prawodawczemu w Frankfórcie proponowano, aby Urzędowi Policyi wyznaczyć na kwartał następuiący tylko 15,000 złł. i aby z nim naradzić się względem przyszłego ograniczenia iego wydatków. Rzecz tę odesłano do Senatu, zkąd nie nastąpiło żadne rozstrzygnienie. Od lat trzech uskarza się Lud na ciężary a nie otrzymuie ulgi. — Wygnańcy Francuzcy, pobywaiący w okolicach Frankfortu grali niedawno sztukę teatralną pod tytułem: Ifigeniia (przez P. Racine) obiedwie córki Hrabiny Survillers (byłey Królowey Hiszpańskiey) Zenaida i Karolina grały rolle Ifigenii i Eryfyli, a Hrabina Las Cazes rollę Dorydy.

P r u s s y.

Z Berlina dnia 3. *Lipca.* — „Monarcha nasz postanowił dnia 21go z. m. w tuteyszey stolicy Sąd rewizyyny i kassacyyny dla nad-Reńskich swoich Prowincyy, którego naczelnym Prezesem mianował P. Sethe, dotychczasowego Prezesa Kommissyi sprawiedliwości w Kolonii i głównego Sądu ziemiańskiego w Monasterze. Mianował także Król kilkunastu Członków rzeczonego Sądu.“

„Wychodząca tu gazeta Rządowa, w dalszym ciągu artykułu swego o systemacie podatków w Prussach, czyni uwagę, iż wystawienie dokładnego obrazu dochodów i wydatków kraiowych, i zasiągnienie publicznego w tey mierze zdania, iest naylepszą odpowiedzią na zarzut, iakoby Rządy były na iedno skąpe, a na drugie rozrzutne. Naywiększe wydatki są tam, gdzie Naród należy zupełnie do uchwalania podatków; przykładem tego są Angliia, Francyia, Niderlandy, a nawet Ziednoczone Stany półnoeney Ameryki. Na zarzut względem zbyteczney liczby Officyialistów w Monarchii Pruskiey, odpowiada wspomniona gazeta, iż dla tem bardziey uderzaiącego wystawienia ich ogromu, rachowano nawet Nauczycieli kościelnych i szkolnych, oraz lekarzy okręgowych i Urzędników gminnych. Po ich odtrąceniu, pokaże się z porównania z Francuzką Administracyią centralną i departementową, iż w stosunku Administracyia w Kraiu Pruskim daleko taniey kosztuie, iak we Francyi. Potrzebne bowiem w ostatniey wydatki, wynoszą według tegorocznego budżetu blisko 75,000000 talarów; a zatem w tey proporcyi przypadłoby naymniey 25,000000 talarów na Kray Pruski, który ledwo co więcey nad trzecią część ma ludności Francyi, a z powodu rozrzuconego swoiego położenia, trudniey zarządzanym bydź może. Przydawszy do tego inne wydatki w ilości 35,000000 talarów, potrzebaby w takim razie zebrać w Prussach 60,000000 talarów dochodu, co iednak nie ma mieysca.“

S z w e c y i a.

Dnia 20go Czerwca Officerowie woyska Szwedzkiego pod Bonarp w Skanii zebranego dali dla Króla podwieczorek w obozie, który łaskawie przyiął. Dla Króla był osobno urządzony namiot. Około godziny 7 wieczorem, gdy dano znać o zbliżaniu się Jego, wszyscy Jenerałowie dosiadłszy koni wyiechali naprzeciw Monarchy w licznym orszaku Officerow wszelkiego stopnia, i wśród odgłosu trąb i kotłów wprowadzili Go do namiotu, gdzie od wielu znakomitych Dam dla widzenia obozu przybyłych był przyięty. Namiot Królewski wystawiono na wzgórku wśród drzew cienistych, zkąd całą równinę do koła widzieć

można. — Woysko stanęło kolumnami w półokrąg, maiąc na czele Dowodców swoich. Od namiotu zaś aż do tych kolumn tworzyły drogę dwa na przeciw siebie ustawione szeregi Podofficerów i żołnierzy, ozdobą woyskową zaszczyconych. Wprost namiotu wznosiły się dwie kolumny z broni, chorągwiami ozdobione. Król w towarzystwie Królewica Następcy tronu, Jenerałów i Sztabu całego zszedł na równinę; a gdy się zbliżył do kolumn woyska, powitały go wystrzały z dział, i zewsząd okrzyk Niech żyie! dał się słyszeć. Jenerałowie prosili Królewica Następcy, ażeby wniosł toast za zdrowie Królewskie; co gdy się stało, drugi raz usłyszano wystrzały z dział i radosny okrzyk Niech żyie Król! Rozdawano potem chłodniki, Jenerałowie za pozwoleniem Królewskiem wnieśli także toast za zdrowie Królewica Następcy tronu, z również radosnemi okrzykami, a korpus Officerów spiewał pieśń narodową: „Boże zachoway naszego Króla." Wsiadł potem Król na konia, obiechał wszystkie kolumny woyska, i powrócił do namiotu, gdzie rozmawiał z znayduiącemi się tam Damami. Wieczorem przechadzał się po gaiu, w którym bufety porozstawiane były, i rozmawiał iak nayuprzeymiey z zebranemi tam Officerami. — Pomimo, że o niczem dla uprzyiemnienia tey zabawy nie zapomniano, nayprzyiemnieyszy iednak widok i uczucie sprawiła ta otwarta radość, z iaką żołnierze Króla swego witali. Nie zapomniano też i o nich; za powrotem bowiem do obozu znaleźli przygotowane iuż dla siebie stoły. Mnóstwo z okolic Obywateli, i wszelkich klass mieszkańców przypatrywało się z bliska tey zabawie, dzieląc radość powszechną.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy d. 10. Lipca. — Czytamy w Dzienniku Praw, że Nayiaśnieyszy Cesarz i Król, Pan nasz Miłościwy, nagradzaiąc zasługi JMPana Woyciecha Lange w kierowaniu pracami hydraulicznemi w Królestwie Polskiem i JMPana Mikołaia Geritza, właściciela dóbr Mikołaiowki i Kupca miasta Warszawy, w usiłowaniach ku rozkwitnieniu przemysłu i gospodarstwa wieyskiego, raczył nayłaskawiey nadać i udzielić przez dyplomat Szlachectwa obudwom i prawemu ich potomstwu w prostey linii tytuł i prawa Szlachcica Polskiego. Herb zwany Ciężosił udzielony JMPanu Woyciechowi Lange i Potomkom iego, iest następuiący: Na tarczy ze złotym obwodem srebrny tróykąt równoboczny w błękitnem polu, maiącem na każdym kącie srebrną gwiazdę, iako też i w środku (środkowa większa niż tamte trzy) i pszczołę złotą z rozpiętemi skrzydłami; nad środkiem rzeczonego tróykąta nad tarczą hełm z koroną i z naramnikami śrebrnemi i błękitnemi, nad hełmem łabędź w lewą stronę obrócony, pomiędzy ramionami otwartego cyrkla, obeymuiącego hełm, wspieraiącego się na naramnikach i gałązkami wawrzynowemi ukośno na krzyż uwieńczonego. Herb zaś udzielony JMPanu Mikołaiowi Geritz i iego Potomkom, zwany Przemysło-mierz, iest takowy: Na tarczy w polu błękitnem belka trzema krzyżami rycerskiemi ozdobiona, ukośnie z lewey na prawą przecięta, a maiąca nad sobą koronę o pięciu liściach z pięciu białemi strusiemi piórami; z lewey strony na dolney połowie kotwica, z prawey na wierzchniey połowie snop.

Rossyia.

Dnia 9. Czerwca przybyli do Carskiego Sioła Ich Cesarzowicowskie Mcie, W. Xiążęta Mikołay i Michał; pierwszy z podróży inspekcyyney, drugi z podróży odbytych za granicą. Obadwa udali się natychmiast do N. Swey Matki, Cesarzowey Maryi, do Pawłowska.

Według Dostrzegacza Austryiackiego maią w Finlandyi ściągnąć się wkrótce 3 obozy rozrywkowe, a mianowicie w Tawastehu, Lowizie i Helsingforsie. Zostawać będą pod bezpośrednim rozkazem W. Xięcia Mikołaia; a Cesarz Jmć zaszczyci ie osobistą bytnością Swoią.

Przywóz produktów i towarów zagranicznych wzmógł się niezmiernie od czasu otworzenia żeglugi, co ma bardzo szkodliwy wpływ na obieg wexlów. O towary Rossyyskie mało dopytuią się zagranicą.

Na zdanie sprawy Senatora Obreszkowa, Dyrektora handlu zagranicznego, względem przychodów cłowych z roku 1818, oświadczył mu Cesarz Jmć, że znakomite pomnożenie tych przychodów przypisuie staranności i czuwaniu nad ścisłem zachowaniem ustaw i przepisów cłowych, niemniey dzielnemu zatamowaniu nadużyciów, i że zatem zezwala chętnie na nagrody, proponowane dla odznaczaiących się szczególniey urzędników tego Wydziału.